

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/rumunia/104470,Wizyta-rumunskiej-pary-krolewskiej-w-Polsce-w-1923-roku.html>



Prezydent RP Stanisław Wojciechowski i król Rumunii Ferdynand przed oddziałem piechoty Wojska Polskiego. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Wizyta rumuńskiej pary królewskiej w Polsce w 1923 roku

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: ŁUKASZ CHROBAK 04.12.2023

W 1923 r. Polskę odwiedziła rumuńska para królewska – Ferdynand I i jego żona Maria. Dla Polski była to pierwsza oficjalna wizyta głowy państwa

sąsiadującego z naszym krajem, a ponadto bliskiego sojusznika.

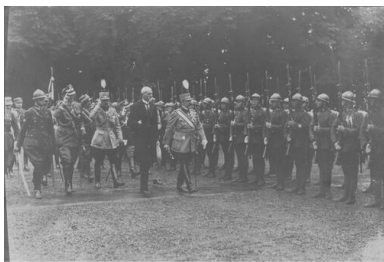
Stosunki dyplomatyczne polsko-rumuńskie były w okresie międzywojennym jednym z najważniejszych elementów polskiej polityki zagranicznej. Pierwsze kontakty dyplomatyczne między odrodzoną Polską a Rumunią miały miejsce już 1918 r. Ze względu na nieustabilizowaną sytuację Polski na arenie międzynarodowej i możliwe zagrożenie ze strony bolszewików i Niemców, Polska nie była wówczas godnym uwagi partnerem. Dopiero powołanie rządu Ignacego Jana Paderewskiego, uznawanego przez Ententę, zmieniło to nastawienie. 22 czerwca 1919 r., poseł Polski w Bukareszcie Aleksander Skrzyński złożył listy uwierzytelniające na ręce króla Ferdynanda I. Nieco później to samo uczynił Alexandru Florescu, przekazując swoje listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

W czasie, gdy Polska i Rumunia nawiązywały oficjalne stosunki dyplomatyczne, wojska rumuńskie wkroczyły na Pokucie, wypierając wojska Ukraińskiej Armii Halickiej i przyspieszając tym samym zwycięstwo wojsk polskich nad Zachodnioukraińską Republiką Ludową. Rzeczpospolita i Królestwo Rumunii uzyskały w ten sposób bezpośrednie sąsiedztwo. Obu krajom zależało na odcięciu Armii Czerwonej dostępu na teren nastawionej promoskiewsko Czechosłowacji. Ponadto, Polska i Rumunia uniemożliwiły w ten sposób Sowiecom marsz na pomoc komunistom na Węgrzech. 3 marca 1921 r. Polska i Rumunia podpisały „Konwencję o przymierzu odpornym między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Rumunii”. Sojusz zakładał wzajemne wsparcie i pomoc w wypadku napaści na jednego z sygnatariuszy konwencji.

Oficjalna wizyta

We wrześniu 1922 r. Józef Piłsudski odbył oficjalną podróż do Rumunii. W 1923 r. była okazja do rewizyty w Polsce rumuńskiej pary królewskiej króla Ferdynanda I i jego małżonki Marii. Jednym z ważniejszych tematów rozmów była próba przekonania rządu w Warszawie do przystąpienia do Małej Ententy. Dla Polski była to pierwsza oficjalna wizyta głowy państwa sąsiadującego z naszym krajem, a ponadto bliskiego sojusznika.

Wizyta rozpoczęła się 23 czerwca 1923 r. w godzina popołudniowych. Pociąg z parą królewską po przekroczeniu granicy zatrzymał się na pierwszej stacji Śniatyń-Załucze. Sam skład pociągu składał się z 4 wagonów zwykłych, 2 wagonów sypialnianych i 2 salonek. W imieniu prezydenta Wojciechowskiego gości jako pierwszy powitał rtm. Franciszek Ksawery Pusłowski, szef kancelarii wojskowej Prezydenta RP, a jednocześnie współautor scenariusza całej wizyty. Następnie z dostojnymi gośćmi przywitał się gen. Tadeusz Rozwadowski, adiutant honorowy króla Rumunii na czas pobytu panującego w Polsce. Wśród ważniejszych gości z Rumunii był premier tego kraju Ion Brătianu. Następnie, po przejściu przed kompanią honorową 49. Pułku Piechoty pod dowództwem płk. Bernarda Monda, pociąg z parą królewską wyruszył w dalszą drogę. Pociąg zatrzymywał się krótko na stacjach: Kołomyja, Stanisławów, Chodorów i Lwów.



**Król Ferdynand I w towarzystwie
prezydenta Wojciechowskiego
przed frontem kompanii
honorowej przed Belwederem.
Fot. z zasobu Narodowego
Archiwum Cyfrowego**

W stolicy obecnej i dawnej

Para królewska dotarła do Warszawy następnego dnia i została przywitana na Dworcu Wiedeńskim przez prezydenta Polski Stanisława Wojciechowskiego. W tym dniu król i królowa spotkali się z przedstawicielami Sejmu i Senatu oraz z parą prezydencką w Belwederze. Wieczorem, na zamku w Warszawie, para królewska wzięła udział w zorganizowanym na ich cześć obiedzie i raucie. Na koniec miał miejsce koncert pod dyktando Emila Młynarskiego w wykonaniu polskich gwiazd teatru i kina. Wystąpili m.in.: Toła Mankiewiczówna – gwiazda polskiego kina i opery, Halina Szmolcówna – balerina i aktorka czy Stanisław Gruszczyński – znany śpiewak operowy.

Trzeciego dnia wizyty prezydent Wojciechowski odznaczył króla Ferdynanda I Orderem *Virtuti Militari*. Po uroczystości wzięli udział w rewii wojskowej na Polach Mokotowskich.

Kolejnego dnia król i królowa wzięli udział w manewrach wojskowych w Rembertowie oraz wyścigach konnych na Polach Mokotowskich. Adiutant prezydenta Wojciechowskiego, Henryk Comte, tak wspominał manewry wojskowe w Rembertowie:

„Następnego dnia, pomimo bólu w nodze, wziąłem jednak udział w wielkich manewrach w Rembertowie. Tam właśnie przekonałem się, jak świetnym jeźdźcem była królowa Maria. Prezydent Wojciechowski, w towarzystwie marszałka Piłsudskiego, przybył samochodem. Jednocześnie prawie, nie wiem skąd, podjechał konno król Ferdynand i królowa Maria ze świtą. Król był w mundurze polowym, królowa w sukni zwanej „amazonką”. W latach 1910-1920 suknie do konnej jazdy zaczęły ustępować miejsca bryczesom. Panie

coraz częściej dosiadały konia po męsku, czemu oczywiście towarzyszył odpowiedni strój do konnej jazdy. Nie każda jednak pani w takim stroju wyglądała zgrabnie. Sądzę, że tak pięknej kobiecie, jak królowa Maria, w każdym stroju było do twarzy. Królowa, jak mówiono, nieraz już jeździła po męsku. Tym razem wybrała strój amazonki, który najbardziej odpowiadał jej urodzie i powadze, jako monarchini.

Rozmiłowana w sztuce wojskowej, królowa chciała osobiście wziąć udział w manewrach. Stała na czele podjazdu. Podjazd ruszył kłusem. Sylwetka królowej, która śmiało i zręcznie manewrowała koniem, doskonale pokonując nierówności terenu, skupiła na sobie uwagę wszystkich. Gdy, na skutek zmiennych kolei „bitwy”, podjazd znalazł się w pobliżu nieprzyjaciela i groziło mu otoczenie, królowa spostrzegłszy niebezpieczeństwo, zakomenderowała galop i cały podjazd jak wichurka przemknął między dwiema nacierającymi armiami. Widok był porywający. Zwłaszcza kawalerzyści z zachwytem patrzyli na znakomitą amazonkę. Gdyby nie dyscyplina wojskowa, na pewno nagrodziliby ją burzliwymi oklaskami”.

Para królewska spędziła wieczór w Teatrze Wielkim w Warszawie.

27 czerwca, król i królowa wyruszyli do Krakowa, gdzie zostali przywitani entuzjastycznie przez władze samorządowe i mieszkańców. Przebyli trasę z dworca kolejowego, mijając barbakan i Bramę Floriańską, dalej ulicą Floriańską do Kościoła Mariackiego, który zwiedzili. Ostatnim punktem było zwiedzanie Wawelu, po którym oprowadził ich prof. Jerzy Mycielski oraz ks. Adam Podwin, dziekan Kapituły Katedralnej na Wawelu.

Po południu Ferdynand I i jego żona Maria zwiedzili kopalnię soli w Wieliczce, gdzie zostali oprowadzeni przez Romana Dawidowskiego – naczelnika kopalni w Wieliczce oraz Stanisława Skoczylasa – dyrektora Państwowych Zakładów Salinarnych w Małopolsce.



**Rumuńska para królewska przed
Szybem Daniłowicza w Wieliczce.
Fot. z zasobu Narodowego
Archiwum Cyfrowego**

Ostatnie dni w Polsce

Ostatnim ważnym przystankiem dla gości były odwiedziny hrabiów Potockich w zamku w Łańcucie. Para królewska zatrzymała się tam w dniach 27-28 czerwca 1923 r. Mieli okazję zobaczyć pokaz tańca Feliksa Parnella – tancerza nie tylko ogólnopolskiej, ale nawet europejskiej sławy – oraz jego żony Niny Pawliszczewej. 28 czerwca zwiedzili zamek, park, storczykarnię oraz kolekcję powozów. Królowa, która uwielbiała konie, wybrała się na przejażdżkę konną w towarzystwie hrabiów Potockich. Wśród osób uczestniczących w tym spotkaniu byli: Alfred hr. Potocki – właściciel zamku w Łańcucie, Elżbieta z Radziwiłłów hr. Potocka, matka Alfreda, Andrzej i Kazimierz Lubomirscy oraz Jerzy hr. Potocki, brat ordynata łańcuckiego, przyszły ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych. Oprócz nich obecny był minister spraw zagranicznych, dyplomata Eustachy Sapieha wraz z żoną Teresą z Lubomirskich.

Para królewska wróciła do Rumunii po północy 29 czerwca. Dla Polski było spotkanie o prestiżowym znaczeniu. Pomimo, że Rumuni nie przekonali Polski do przystąpienia do Małej Ententy, co było spowodowane częściowo wrogimi relacjami polsko-czeskimi. Profil sojuszu, który z kolei był antywęgierski, stanowił dla Polski rzecz nie do przyjęcia. Jednakże sama wizyta była uważana za udaną i przyczyniła się do wzajemnego ocieplenia wizerunku.



**Król Ferdynand i królowa Maria
oprowadzeni po Wawelu przez
Jerzego Mycielskiego. Fot. z
zasobu Narodowego Archiwum
Rumunii w Bukareszcie**



**Stoją od lewej: Kazimierz ks.
Lubomirski, Eustachy ks.
Sapieha, gen. Tadeusz
Rozwadowski, królowa Maria,
Król Ferdynand I przed zamkiem
w Łańcucie. Fot. z zasobu
Narodowego Archiwum Rumunii
w Bukareszcie**

Cała wizyta w Łańcucie została zarejestrowana na taśmie filmowej przechowywanej w FilMOTECE Narodowej – Instytucie Audiowizualnym. W 2023 r. minęła 100. rocznica ich wizyty w Polsce.

COFNIJ SIĘ